

„KRÓLESTWO MOJE NIE JEST Z TEGO ŚWIATA”

Ks. Tadeusz Kiersztyn

Biskupi polscy zapowiedzieli na 356. spotkaniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Przemyślu, w dniu 15.10.2011 r., że zamierzają dokonać poważnej analizy Ruchu Intronizacyjnego, gdyż do tej pory ograniczano się do wiedzy przekazywanej na ten temat przez media. Zadanie to zostało powierzone, działającej przy Konferencji Episkopatu Polski, Komisji Nauki i Wiary, która w oparciu o studium Pisma Świętego i Tradycji ma przebadać zasadność głoszonej Intronizacji Jezusa Króla Polski.

Jak to często bywa, historia kołem się toczy i lubi się powtarzać. Takiemu już badaniu dwa tysiące lat temu poddał Pana Jezusa inny naród, któremu objawił się jako jego Król. Pierwszy na tą okoliczność, czy jest Królem Żydowskim, przesłuchał Go Sanhedryn (Najwyższa rada arcykapłanów żydowskich), a następnie Piłat. Podczas pierwszego przesłuchania Pana Jezusa pobito i przetrącono Mu nos, a podczas drugiego, jak dobrze wiemy z Ewangelii, został ubiczowany i wyszydzony. Jak widać, Żydzi badający sprawę królewskiej godności Pana Jezusa robili wszystko, by zniechęcić Go do twierdzenia, że jest Królem Izraela. A jednak nie zdołali zadusić prawdy! Ona to, że Jezus jest Królem konkretnego narodu, była tak oczywista, że uległ jej przesłuchujący Jezusa sędzia. Wczytajmy się w podniosły opis zwycięstwa prawdy pozostawiony nam przez ewangelistę, św. Jana:

Wtedy powtórnie wszedł Piłat do pretorium, a przywoławszy Jezusa rzekł do Niego: „Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?”. Jezus odpowiedział: „Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?”. Piłat odparł: „Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?”. Odpowiedział Jezus: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd”. Piłat zatem powiedział do Niego: „A więc jesteś królem?”. Odpowiedział Jezus: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”. Rzekł do Niego Piłat: „Cóż to jest prawda?”. To powiedziawszy wyszedł powtórnie do Żydów i rzekł do nich: „Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego [więźnia]. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla Żydowskiego?”. Oni zaś powtórnie zawołali: „Nie tego, lecz Barabasa!”. A Barabasz był zbrodniarzem (J 18,33-40).

Powyższy fragment Ewangelii, jak również cały opis sądu nad Panem Jezusem i Jego śmierci, niesie bardzo ważne duchowe przesłanie. By je móc poznać, należy uwzględnić dwa podstawowe założenia:

1. Opisy zawarte w Ewangeliach są bardzo zwarte w słowach, wprost lakoniczne, ale zarazem kondensują wiele istotnych treści. Dlatego pobieżne czytanie słów i zdań Pisma

Świętego, bez uwzględnienia całego kontekstu, w którym one występują, prowadzi do błędnych wniosków. Słowo Boże należy bowiem nie tylko spożywać, ale trzeba je z pomocą Ducha Świętego przetrawić, jak pokarm, w długim procesie studium – modlitwy i medytacji, by odkryć jego właściwy sens.

2. Ewangelista, św. Jan pod natchnieniem Ducha Świętego przedstawia opis procesu w celach katechetycznych, by przekonać czytających jego Ewangelię, że Bóg jest Królem ludzi i narodów. Taki bowiem cel swej Ewangelii zaznaczył, pisząc pod jej koniec znamienne słowa: *To zaś napisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem (Królem), Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego* (J 20,31). Po tym wprowadzeniu spróbujmy, posługując się literalnym zapisem, wnikać w duchowe przesłanie omawianego fragmentu Ewangelii. Zwróćmy uwagę, jak Ewangelista w swym opisie przesłuchania Pana Jezusa przez Piłata stopniowo odsłania prawdę o tym, kim jest Jezus.

Ze strony Piłata pada od razu pytanie, które jest zarazem oskarżeniem obwarowanym najwyższą karą, bo karą śmierci: *Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?* Według prawa rzymskiego każdy, kto uzurpował sobie tytuł króla na terenach wcielonych do Cesarstwa Rzymskiego, podlegał tej karze. Gdyby Pan Jezus od razu potwierdził, że jest Królem Żydowskim, przesłuchanie by się natychmiast zakończyło i zostałby wydany wyrok skazujący Go na śmierć. Przed Panem Jezusem pojawił się zatem problem, jak wytłumaczyć Piłatowi, urzędnikowi rzymskiemu, że jest Królem Izraela, ale zarazem w świetle prawa, że nie jest buntownikiem, to znaczy samozwańczym Królem, który chciałby obalić władzę Cezara w Palestynie. Następuje pomiędzy Panem Jezusem a Piłatem tak prosta, a zarazem tak trafna wymiana wzajemnych pytań, że Piłat zostaje w jej efekcie wyhamowany i zmuszony do głębszej refleksji. Z jego ust pada w końcu już rzeczowe pytanie, które daje Panu Jezusowi szansę na ukazanie prawdy o sobie jako Królu i na rozsądny proces: *Coś uczynił?* Odpowiadając, Pan Jezus omija jakąkolwiek formę dowodzenia swej niewinności, ale wyjaśnia, na czym polega fałsz oskarżenia wniesionego przeciw Niemu przez Żydów: *Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby Królestwo moje było z tego świata, słudzy moi bili by się, abym nie został wydany Żydom.* Słowa te zawierały jasne dla Piłata przesłanie: *Nie konkuruję z cezarem o władzę ani nie zamierzam odbierać mu jej siłą.* Pojął też, że Królestwo Jezusa nie będąc z tego świata, nastaje na tym świecie, ale nie poprzez bunt wobec urzędującej władzy.

To, że Królestwo Jezusa **nastaje** na tym świecie, jest rzeczą oczywistą, gdyż Pan Jezus nie jawi się tu jako Król królestwa pozaziemskiego, ale jako Król konkretnego narodu żydowskiego. Wypowiedź swą kończy Pan Jezus słowami: *Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd.* Cóż chciał powiedzieć Piłatowi, mówiąc, że *Królestwo moje nie jest stąd?* Zrozumienie tajemnicy Jezusa tym stwierdzeniem zostało u Piłata pogłębione, gdyż pojął, że Jezus jest Królem całkowicie odmiennym od znanych mu samozwańczych królów i że charakter Jego władzy jest całkowicie odmienny od królów, którzy powstają z „ziemi”. Stało się dla niego oczywistym, że

wniesione przez Żydów oskarżenie o polityczny pucz przeciw władzy Cezara jest podstępny aktem nienawiści wobec Jezusa i że Żydzi próbują jego rękami popełnić zbrodnię. Dlatego Piłat już bez emocji i obaw stwierdza: **A więc jesteście Królem**, a Pan Jezus, widząc, że został dobrze zrozumiany, może potwierdzić: **Tak, jestem Królem**.

Dalsze słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa jeszcze głębiej objawiają prawdę o Jego misji jako Króla: *Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie*. A czego ta prawda dotyczy? Wystarczy przytoczyć tutaj nazwę trzeciej tajemnicy różańca, cząstki światła: „Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia”. Pan Jezus, kontynuując wypowiedź, nie pozostawia wątpliwości: *Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu*. To znaczy, że każdy kto otwiera się na Prawdę przez Niego głoszoną, uznaje w Nim swego Króla. Dodatkowo z tych słów płynęło do Piłata przesłanie, że Królestwo zaprowadzane w świecie przez Jezusa ma charakter Boski, a królowanie Jezusa ma charakter religijny, duchowy (por. J 19,7-8). Piłat, poganin, zdaje się jeszcze wątpić: *Cóż to jest prawda?* Jednakże ziarenko wiary wyraźnie w nim kiełkuje, skoro zwraca się do Żydów w znamiennych słowach: *Ja nie znajduję w Nim żadnej winy*. Musiał być już dogłębnie przekonany, że władza królewska Pana Jezusa nie kłóci się z władzą Cezara ani jej zagraża, skoro uznaje Go niewinnym. Dobitnie o tym świadczy też św. Łukasz: *Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: „Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku”* (Łk 23,4) oraz inny ewangelista, św. Mateusz: *Piłat, widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz”* (Mt 27,24).

W opisie sądu nad Panem Jezusem, pozostawionym nam przez św. Jana, Piłat będzie czynił wprost karkołomne wybiegi, by Go uniewinnić: *Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla Żydowskiego?* Dalszy opis procesu zamieszczony w następnym rozdziale jest jeszcze bardziej fascynujący, bo Ewangelista z żelazną konsekwencją wydobywa z ukrycia prawdę i ją objawia, że Jezus jest Królem konkretnego narodu,

tj. Izraela. Ukazuje też dramat buntu tamtego narodu, który odrzuca swego Króla, w czym prym wiedzie władza świecka (Herod) i „kościelna” (Sanhedryn). Porażające jest w tym opisie zestawienie poganina Piłata, wierzącego, że Jezus jest Królem i to Królem Żydowskim oraz Żydów pełnych niewiary i nienawiści do swego Króla.

Podsumujmy przesłanie słów: *Królestwo moje nie jest z tego świata...*

Wskazują one na istotę Królestwa Bożego, to znaczy na jego Boski, religijny i duchowy charakter, w jaki sposób nastaje w świecie i w jaki sposób Jezus Król wykonuje swą władzę nad danym narodem. Święty Jan w swym opisie sądu nad Jezusem ukazuje na przykładzie Piłata, że królowanie Jezusa nad Cesarstwem Rzymskim można i trzeba pogodzić z doczesnym panowaniem i władzą Cezara, co praktycznie zaistniało już za cesarza Konstantyna.

Sam bowiem fakt objawienia się Jezusa jako Króla konkretnego narodu, wskazuje, że swój tytuł Króla i swe Królestwo nierozdzielnie wiąże z każdym konkretnym państwem, które dobrowolnie zechce uznać nad sobą Jego zwierzchnią władzę. Taka jest wymowa całego kanonu Pisma Świętego, które wskazuje na Jezusa jako na sukcesora tronu państwa żydowskiego, ale również z racji swego Bóstwa i zwycięstwa na Krzyżu jako sukcesora wszelkiej władzy i tronów wszystkich państw świata. Tą rzeczywistość zapowiadały wszystkie proroctwa mesjańskie, głosząc, że władza Jezusa Króla rozciągnie się na cały świat, to znaczy, że poddane zostaną Jego władzy wszystkie narody i ich państwa; w czasie obecnym dobrowolnie, w czasie paruzji poprzez karę, bo: *Do Pana należy ziemia i to, co ją napętnia, świat i jego mieszkańcy* (Ps 24,1).

W świetle kanonu Pisma Świętego całkowicie fałszywym jest zatem twierdzenie, jakoby panowanie Jezusa Króla i Jego Królestwo dotyczyło i uobecniało się tylko w sercu człowieka. Takie zatomizowane Królestwo nie miałoby wpływu na jakość życia społecznego i nie byłoby zdolne go przetworzyć, jak zaczyn ciasto (por. Łk 13,18). Tymczasem cała działalność Ducha Świętego w mistycznym ciele Jezusa zmierza do tego, aby Jego Królestwo i Jego Panowanie,

które uobecniają się w życiu jednostki: *Królestwo Boże pośród was jest* (Łk 17,21), przemieniały, jak „zaczyn ciasto”, całe otoczenie. Finalnym skutkiem tego procesu było poddanie całej społeczności danego państwa, z jego władzami, pod panowanie Jezusa Króla. Tak na przestrzeni wieków powstawały państwa katolickie, strzegąc tożsamości Królestwa Jezusa z narodem zapisami w swych konstytucjach. Tak było do czasu powstania zorganizowanego buntu przeciw Jezusowi Królowi i Jego Królestwu wzniesionego przez Lutra i żydomasonerię.

Czy na wskutek tego buntu z podobną sytuacją, jak w dawnym narodzie żydowskim, nie mamy do czynienia dzisiaj u nas? Znowu podaje się w wątpliwość pełną niewiary a często i nienawiści, czy Jezus jest Królem Polski i czy można dokonać Jego Intronizacji. W tym sporze najczęściej używanym argumentem przeciw Intronizacji Jezusa Króla Polski są słowa zaczerpnięte z omawianego tekstu: *Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby Królestwo moje było z tego świata, słudzy moi bili by się, abym nie został wydany Żydom*. Interpretując te słowa w duchu liberalizmu, twierdzi się, że Królestwo Jezusa, nie będąc z tego świata, w obecnym czasie nie może zaistnieć w żadnym państwie jako tworze politycznym, a królowanie Jezusa ogranicza się tylko do serc ludzkich. Nie dziwi fakt, że na tą interpretację powołują się przeciwnicy świeccy Intronizacji Jezusa Króla w naszym Narodzie. Brak wykształcenia teologicznego, wiary lub życia duchowego wyjaśnia ich ignorancję czy złą wolę. Jednakże, gdy ten argument pada z ust arcybiskupów, biskupów czy zwykłych nawet kapłanów, można dostać mdłości. Świadczy to o wielkiej zdradzie tych ludzi, którzy tym słowom przypisują całkowicie odwrotny sens, niż było to intencją ewangelisty św. Jana. Tylko człowiek o przewrotnej, złej woli, służący „obcym bogom” może z omawianych słów Pana Jezusa: *Królestwo moje nie jest z tego świata...* wysnuć wniosek, że królowanie Jezusa nie realizuje się teraz, w doczesności, na ziemi, a On sam nie może być uznanym Królem konkretnego państwa. Ta herezja prowadzi do oderwania Jezusa Króla od Królestwa

Bożego, które w wykładni manipulantów doktryną katolicką jawi się pod postacią miłosiernej dobroczynności i troski o pojednanie ludzi w duchu hasła humanizmu oświeceniowego. Tym samym odrzucają oni cały kanon Pisma Świętego, które świadczy, że najwyższym władcą nad każdym człowiekiem, nad każdym narodem i nad całą ziemią (nad wszystkimi państwami razem wziętymi) jest Jezus Król. Właśnie w celu głoszenia tej prawdy Jezus Król posyła swych apostołów: *Idźcie na cały świat...* (por. Mt 28,29) do wszystkich narodów!

W ubiegłych latach reprezentanci władzy świeckiej – grupy parlamentarzystów III Rzeczypospolitej – kilkakrotnie podejmowali działania na rzecz Intronizacji Jezusa Króla Polski, które jednak nigdy nie znalazły poparcia ze strony Episkopatu. Niestety Episkopat Polski kilkakrotnie wykazał się natomiast inicjatywą wprost zwalczającą Intronizację Jezusa Króla Polski. Co więcej, w poszczególnych diecezjach trwa ustawiczne prześladowanie Jezusa Króla Polski przez rozporządzenia biskupów ordynariuszy, zabraniające np. przyjmowania intencji mszalnych o rychłą Intronizację Jezusa Króla Polski i modlenia się po kościołach w tej intencji. Trwa w tych diecezjach swoiste prześladowanie księży, którzy otwierają swe parafie na przyjście Jezusa Króla Polski przez Intronizację. Pozostałych zaś kapłanów zobowiązuje się do zwalczania wiernych, którzy propagują dzieło Intronizacji Jezusa Króla w naszym Narodzie.

Słowa, którymi posłużył się Pan Jezus, by wyjaśnić Piłatowi, że nie głosi „teologii wyzwolenia”, tzn. nie przez zwycięstwo oręża, ale przez łaskę wiary i nawrócenia zaprowadza swe odmienne Królestwo i panowanie w świecie, służą im do całkowitego zakwestionowania możliwości nastania Królestwa Jezusa w konkretnym narodzie i do negacji nadrzędności władzy Jezusa Króla nad władzami doczesnymi. Tym samym biskupi polscy odrzucają podległość prawa stanowionego przez ludzi prawu ustanowionemu przez Boga w akcie stwórczym, gdyż – jak twierdzą

– byłoby to mieszanie Boga, a zatem Kościoła i wszystkich ochrzczonych do polityki. A ta wydaje się być przez biskupów zarezerwowana dla ateistów, liberałów i wszelkich maści odmieńców, obcych katolickiemu duchowi Narodu. Stąd jednakowo popierają wszystkie partie polityczne, a katolikom, którzy uczestniczą w rządzie Państwem, radzą zachować swą wiarę na prywatny użytek.

Biskupi polscy nie tylko nie głoszą Narodowi panowania nad nim Jezusa Króla i nie nawracają go do posłuszeństwa Jego królewskiej władzy, ale robią wszystko, by zgasić w sercach wiernych gorliwość w poddawaniu Jezusowi Królowi całego życia społecznego naszego Kraju. Na przekór słowom Pana Jezusa: *Królestwo Boże pośród was jest*, starają się nie dopuścić, by Królestwo Boże istniejące w życiu jednostek, wydało zewnętrzny owoc we wszystkich strukturach Państwa polskiego. Stanowiłby on poważne zagrożenie dla obecnego, bezbożnego ładu politycznego, którego źródłem jest satanistyczna, z 1789 r., Rewolucja Francuska; jej hasła, prawa i wiara. W obecnej polityce Państwa, prowadzonej pod dyktando sił zewnętrznych, faktycznie nie ma miejsca dla Jezusa Króla Polski i tego *status quo* strzegą polscy biskupi.

Do tej wrogiej nagonki przyłączają się polskojęzyczne, liberalne media, ale też – ku zaskoczeniu wielu – Radio Maryja, „Nasz Dziennik” i pozostałe media katolickie. Wydaje się, że wyrok „polskiego sanhedrynu” już został potajemnie ustalony i ogłoszony, czego dowodem może być przeprowadzony z okazji Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata wywiad z przewodniczącym Episkopatu, arcybiskupem Józefem Michalikiem, zamieszczony w piśmie „Idziemy”. Ksiądz Arcybiskup stwierdził tam między innymi: *W dzisiejszym odbiorze społecznym ogłoszenie, że Chrystus jest Królem Polski, mogłoby sugerować, że w ten sposób rozwiązaliśmy wszystkie problemy społeczne.* Należałoby zapytać Jego Ekszelencję, czy jest

naprawdę przekonany, że naród żydowski nie wyszedłby
lepiej, gdyby uznał Pana Jezusa swym Królem?

Poraża coraz mocniej ujawniająca się konfrontacja
wiary ludu Bożego i niewiary jego pasterzy w konieczność
uznania Pana Jezusa Królem Polski dla naszego
ocalenia. Niemniej, jakąś iskierkę nadziei rozpałił
swym oświadczeniem biskup Andrzej Czaja, stojący
na czele Komisji Nauki i Wiary, informując o powtórным
rozpatrzeniu sprawy Intronizacji Jezusa Króla
Polski przez Episkopat Polski o czym wspomniałem
na początku artykułu.

Jeśli Piłat pojął Prawdę, dla poganina niepojętą,
to zapewne z pomocą Bożego światła, które wydało
w nim owoc nie inaczej, jak dzięki temu, że był otwarty
na Prawdę i miał dobrą wolę jej przyjęcia. Pozostaje
nam tylko prosić o Boże światło dla Konferencji Episkopatu
Polski, by biskupi zdołali wyznać wiarę, że
Jezus jest Królem Polski i jej publicznie bronili przez
podjęcie wszelkich działań prowadzących do Intronizacji
Jezusa Króla w Narodzie polskim.

ks. Tadeusz Kiersztyn

(Rozwinięcie tego tematu znajduje się w broszurce *Czas zwodzenia*).